

DOI: http://dx.doi.org/10.12775/AUNC_PED.2024.016

Jana Raclavská

Katedra Slawistyki

Uniwersytet w Ostrawie

ORCID: 0000-0003-2789-5820

jana.raclavska@osu.cz

**„DLA DZIECKA UCZENIE SIĘ
TO NAJWIĘKSZY TRUD”. O JĘZYKU POLSKIM
W SZKOŁACH KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO
W XIX WIEKU**

**“For a Child, Learning is the Most Difficult Task.”
About the Polish Language in the Schools
of Cieszyn Silesia in the 19th Century**

Streszczenie

Artykuł przedstawia zmagania mieszkańców Księstwa Cieszyńskiego z administracją austriacką dotyczące wprowadzenia języka polskiego do tamtejszych szkół. Przybliża działalność Mateusza Opolskiego, Leopolda Jana Szersznika, Jana Glajcara i innych zasłużonych dla kształcenia dzieci w ich języku ojczystym. Artykuł opiera się na materiałach źródłowych, na podstawie których zrekonstruowano walkę o język polski w szkołach i o wprowadzenie polskich podręczników. Zmagania te zakończył dekret z dnia 2 września 1848 roku, na mocy którego pozwolono na używanie polskich podręczników w szkołach Księstwa Cieszyńskiego.

Słowa kluczowe: język polski w szkołach Księstwa Cieszyńskiego, polskie podręczniki szkolne, szkolnictwo polskie, Paweł Stalmach, Andrzej Cinciała, Jan Glajcar

Abstract

The article presents the struggles of Cieszyn residents with the Austrian administration regarding the introduction of the Polish language to local schools. It shows the activities of Mateusz Opolski, Leopold Jan Szersznik, Jan Glajcar and others distinguished for educating children in their mother tongue. The article is based on source materials, on the basis of which the struggle for the Polish language in schools and for the introduction of Polish textbooks was reconstructed. These struggles ended with the decree of September 2, 1848, which allowed the use of Polish textbooks in schools in the Duchy of Cieszyn.

Key words: Polish language in schools in the Duchy of Cieszyn, Polish school textbooks, Polish education, Paweł Stalmach, Andrzej Cinciała, Jan Glajcar

Tradycje działalności oświatowej na Śląsku Cieszyńskim sięgają XIV wieku, kiedy na tym terenie założono klasztory – benedyktynów w Orłowej oraz dominikanów w Cieszynie. Szkoły te nie były prawdopodobnie jedynymi w tym czasie placówkami oświatowymi, ale nie mamy dowodów w postaci bezpośrednich źródeł historycznych potwierdzających tę tezę. Z pewnością jednak pod koniec XV wieku istniały szkoły łacińskie w Cieszynie, Strumieniu, Skoczowie i Bielsku (Londzin 1901, s. 4). Wyraźniejsze ślady działalności edukacyjnej na terenie Księstwa Cieszyńskiego, które łączą się z inicjatywami księcia Wacława Adama (1545–1579), odnotowujemy od końca XVI wieku. Wspomniany Wacław Adam wydał dokument o nazwie *Porządek kościelny* (1568), uzupełniony po jego śmierci przez małżonkę Katarzynę Sydonię *Porządkiem szkolnym*, na podstawie którego przy każdym z 50 czynnych wówczas kościołów ewangelickich otwarto szkoły. Od tam parafianie mieli możliwość wysyłania swoich dzieci na naukę do szkół przykościelnych, gdzie czytania, pisania, rachunków i śpiewu

kościelnego nauczano w języku ojczystym – po polsku. Rzeczywistość ta miała wpływ na stopniowe zainteresowanie polską książką uboższych warstw ludności Księstwa Cieszyńskiego (Kadłubiec 1994, ss. 10–11). Dopiero jednak częściowe przyznanie praw protestantom, związane z pozwoleniem na budowę „Kościoła Łaski” w Cieszynie na Wyższej Bramie (1709–1723) i szkoły ewangelickiej (1709), spowodowało aktywizację polskiego życia oświatowego, nie tylko ewangelickiego, lecz także katolickiego. Poziom szkół katolickich był początkowo niższy niż szkół innowierczych, przypisujących duże znaczenie nauce w języku ojczystym. Powodem takiego stanu było łatwiejsze przyswajanie idei reformacyjnych przez ludność wiejską. Jezuici obserwowali te zabiegi i również zwrócili baczną uwagę na szkolnictwo (zakładali szereg kolegiów, dbali o ich wysoki poziom), ale – w odróżnieniu od protestantów – obstawali przy łacinie (Popiołek 1976, s. 113). Zakładanie nowych placówek edukacyjnych oraz kształcenie poddanych znalazły się wśród priorytetów cesarzowej austriackiej Marii Teresy (1717–1780). Pod koniec jej panowania w Księstwie Cieszyńskim były 32 katolickie szkoły trywialne (Londzin 1902, s. 8). Dalszy rozwój oświaty ewangelickiej w Cieszyńskim przyniósł wydany przez cesarza Józefa II w 1781 roku patent tolerancyjny, który m.in. pozwolił niekatolikom na budowanie szkół w miejscowościach, gdzie mieszkało przynajmniej sto rodzin ewangelickich. Gminy wybierały i utrzymywały nauczycieli, ale podlegali oni nadzorowi państwowemu (Różańska 2002, s. 28). Ze względu na to, że cesarz Józef II pozwolił na zwiększenie liczby parafii, sukcesywnie podnosiła się liczba szkół działających przy nowych parafiach (Londzin 1902, s. 5). W ten sposób powstały kolejno szkoły w Bielsku (1782), Bystrzycy (1782), Wędryni (1782), Oldrzychowicach (1782), Błędowicach (1783) i wiele innych (Michejda 1992, ss. 140–147). Oprócz znaczącego udziału ewangelickich szkół parafialnych w systemie oświatowym Księstwa Cieszyńskiego w 1828 roku działały ponadto 74 szkoły publiczne (katolickie) (Londzin 1901, s. 8). Oficjalnym językiem wykładowym ustanowionym przez rząd dla szkół wiejskich w całym Księstwie był język czeski, dla szkół miejskich – niemiecki. Nawet w prywatnych szkołach ewangelickich gościła czeszczyzna, ponieważ obowiązkowymi podręcznikami były w nich czeskie książki szkolne. Niedogodność tę rozwiązano tak, że używano wprawdzie czeskiego

elementarza, lecz następną książką do nauki czytania był polski *Nowy Testament*, później katechizm (tamże, s. 6). W ten sposób język polski utrzymywał się w szkołach Księstwa Cieszyńskiego. Państwowe szkoły katolickie natomiast po utworzeniu w 1782 roku nowej jednostki administracyjnej w Brnie – Gubernium Morawsko-Śląskiego – ulegały coraz bardziej morawszczyźnie.

W 1804 roku cesarz Franciszek Józef powierzył duchowieństwu kierownictwo i dozór nad szkołami. W związku z tym nadzorcą szkół katolickich w Cieszyńskim został mianowany ks. Leopold Jan Szersznik. Człowiek ten żywo interesował się sprawą szkolnictwa trywialnego. W referacie z 8 stycznia 1808 roku dla Gubernium Morawsko-Śląskiego o stanie szkół za rok 1807 napisał: „Dalszą ważną przeszkodą nauki są podręczniki w języku czeskim. Śląskopolski dialekt jest z wyjątkiem dystryktu frydeckiego we wszystkich innych dystryktach językiem ludności i dlatego czeskie książki są dla dzieci w większej części niezrozumiałe i nauczyciel jest zmuszony wszystko od słowa do słowa tłumaczyć do języka polskiego i zabierać tak nauce mnóstwo godzin” (Londzin 1924, s. 61)¹. Gubernium w odpowiedzi z 3 marca 1809 roku powołało się na nieopłacalność wydawania książek w miejscowym dialekcie i odrzuciło propozycję Szersznika. Pomimo tego nauczyciele musieli używać języka polskiego chociażby z tego względu, by dzieci rozumiały materiał nauczania.

Miejscowi nauczyciele nie ustawali w swych zabiegach dotyczących wprowadzenia polskich podręczników. Efektem tych działań było uzyskanie w 1818 roku pozwolenia na korzystanie w szkołach ewangelickich z polskiego podręcznika do nauki religii, wydanego przez Andrzeja Pauliniego² pt. *Nauka ewangelii Chrystusowej*. Potrzeba polskich podręczników narastała, co wywołało dalsze inicjatywy wydawnicze cie-

¹ Cytat podaję zgodnie z pisownią oryginału.

² Andrzej Paulini (1765–1829), pastor w Bystrzycy nad Olzą. Od 1927 roku pełnił funkcję superintendenta ewangelickiego kościoła augsburskiego wyznania. Pełny tytuł książki, o której mowa, w oryginalnym zapisie brzmi: *Nauka ewangelii Chrystusowej dla dzieł szkół ewangelickich na wsi na zrządzenie wyższych urzędów złożona przez Andrzeja Pauliniego, kaznodzieję zborów ewangelickich około i w Bystrzycy i senniora aug. wyzn. w Ces. Krol. Śląsku. W Bernie 1818, drukiem Jerzego Trasslera*.

szyńskich nauczycieli. W 1823 roku do użytku szkolnego w Cieszynie wchodzi polska książka modlitewna wydana przez ks. Jana Brzuskę³. Z kolei w roku 1828 ukazuje się *Polsko-niemiecki wokabularz* Bernarda Pawłasa⁴, przeznaczony na potrzeby edukacyjne. Do ważnych polskich podręczników religijnych należy również zaliczyć *Historię biblijną dla szkół ewangelickich*⁵, napisaną przez ks. Karola Kotschego, pastora w Ustroniu. Jan Kubisz, nauczyciel z Gnojnika, urodzony w 1848 roku, autor *Pamiętnika starego nauczyciela* (Kubisz 1928), wypowiada się na temat podręczników szkolnych, z których korzystał jako uczeń, w ten sposób:

Najprzód więc uczyłem się czytać z polskiego elementarza. Skąd ten elementarz pochodził, nie wiem, ale prawdopodobnie z Prus i drukowany był, jak wszystkie ówczesne książki szkolne, szwabachem [...]. Książką do czytania był Nowy Testament. Czytali go oczywiście dopiero uczniowie starsi, którzy już umieli czytać. [...] Od trzeciego roku począwszy rozszerzał się zakres nauki. Oprócz czytania, uczono się już katechizmu, „Nauki religji” ks. Pauliniego z Bystrzycy, a przede wszystkim historii biblijnej [...]. Więcej podobała mi się historia biblijna, której uczyliśmy z dosyć grubej książki, ułożonej przez ks. Karola Kotschego z Ustronia (tamże, ss. 9–11)⁶.

Oprócz podręczników polskich konieczne było zaprowadzenie w szkołach cieszyńskich polskiego języka nauczania zamiast morawskiego i do tego należało przekonać ówczesne władze monarchii austriackiej. Pierwszą tego typu inicjatywą była petycja do rządu spisana przez duchownych dziekaństwa jabłonkowskiego z 16 marca 1848 roku, w której postuluje się m.in. podniesienie poziomu nauki szkolnej za

³ Chodzi o pozycję pt. *Książka Modlitewna dla Katolickiej Młodzieży szkolney iako też Dorosłej* wydana w Cieszynie w 1823 roku.

⁴ Tytuł omawianej pozycji brzmi: *Polsko-niemiecki wokabularz. Polnisch-deutsches Wörterbüchlein, worin die zum Reden geberächlichsten Wörter und Gespräche enthalten sind. Zum Nutzen der Trivialschulen im Herzogthume Schlesien. Teschen 1828.*

⁵ Pełny tytuł brzmi: *Historia biblijna czyli Dzieje Starego i Nowego Przymierza. W skutek rozporządzenia Wysokiego Konsystorza Ewangelickiego dla użytku szkół Ewangelickich w krótkości zebrane. Z mappq. Lwów 1851.*

⁶ Cytat podaje zgodnie z pisownią oryginału.

sprawą odpowiedniego doboru kadry pedagogicznej i wyposażenia szkół w polskie podręczniki, jak również usunięcia wykładowego języka czeskiego jako niezrozumiałego dla uczniów (Londzin 1901, s. 8).

Zabiegi toczące się wokół wprowadzenia języka polskiego do szkół cieszyńskich nasiliły się w okresie wydarzeń rewolucyjnych o charakterze społeczno-narodowym w Europie w 1848 roku. Polski ruch narodowy w Księstwie Cieszyńskim został zainicjowany przez polską młodzież studencką w Cieszynie. Zakładała ona tajne związki samokształceniowe w celu obrony przed wpływami języka niemieckiego. Pierwszą organizacją studencką tego typu było Złączenie Polskie założone przez uczniów Ewangelickiego Gimnazjum w Cieszynie – Pawła Stalmacha i Andrzeja Cinciałę – już w 1842 roku. Organizacja ta rozpadła się w roku 1843 wraz z odejściem Stalmacha na studia. Andrzej Cinciała z inicjatywy Stalmacha założył w 1847 roku młodzieżową organizację Towarzystwo Uczących się Języka Polskiego na Ewangelickim Gimnazjum w Cieszynie, której celem była nauka języka polskiego oraz zaznajomienie się z literaturą i kulturą narodu polskiego. Rewolucyjne wydarzenia wiedeńskie z marca 1848 roku, których wynikiem było przyznanie swobód politycznych i społecznych ludności monarchii habsburskiej, wywołały wzmocnioną aktywność narodową ludności cieszyńskiej. Wspomniani wyżej Paweł Stalmach i Andrzej Cinciała stanęli na czele legalnego polskiego ruchu narodowego. Założyli pierwsze polskie pismo przeznaczone dla tutejszej ludności o nazwie „Tygodnik Cieszyński”, później przemianowane na „Gwiazdkę Cieszyńską” (1851) (Raclavská 1998, ss. 14–15). Pierwszy numer „Tygodnika” deklarującego prośłowiańskie idee ukazał się 6 maja 1848 roku. „Tygodnik” włączył się również w kampanię dotyczącą wprowadzenia języków krajowych do miejscowych szkół. W „Tygodniku Cieszyńskim” z 8 lipca 1848 roku czytamy m.in.:

Na jedno godzi się zwracać uwagę czytelników, jako na największą niedorzeczność: a tj. nauczanie w tak wielu językach w szkołach naszych krajowych. Uczą się bowiem dzieci w języku czeskim, polskim i niemieckim; przez to zmieszają swój język własny a żadnego się nienauczą dobrze. Nigdzie nawet po polsku wcale nie uczą, a tak ludowi naszemu odbierają

jego język macierzyński (ojczysty). Niedzie tylko po niemiecku uczą dzieci, którym ten język jest zupełnie cudzy⁷.

Nawoływania do zmian polityki językowej w szkołach zamieszczane w „Tygodniku” wspierane były wystąpieniami na zgromadzeniach i wiecach. W przemówieniu Jana Głajcara, rolnika z Ropicy, zabrzmiały m.in. takie słowa:

Największym złem jest dalej, gdy się człowiekowi utrudnia uczenie. Dla dziecka uczenie się to największy trud. Po co więc dziecko polskiego Ślązaka ledwie do szkoły wejdzie trafić niemczyzną, kiedy się jeszcze nie nauczyło swojej mowy? Co byś powiedział o gospodarzu, który zasiawszy żyto, jutro by na tym samym polu sadił ziemniaki? [...] Nie jest że to więc gwałt zadawany naturze, aby dzieci w szkole ludowej trafić obcą mową pierwej, niż się nauczyło ojczystej? (*Śląscy pisarze ludowi* 1968, s. 46).

O tym, jak czasochłonne były działania w sprawie wprowadzenia języka polskiego i podręczników polskich do szkół, świadczy korespondencja nauczycieli i kompetentnych osób do urzędów monarchii. Józef Peter, zarządca w Jabłonkowie, jest autorem listu z 27 kwietnia 1848 roku do diecezjalnego nadzoru szkolnego z prośbą o wprowadzenie do szkół podręczników polskich. Podobną treścią odznacza się podanie nadzorcy szkolnego ks. Józefa Paducha, wystosowane 28 kwietnia 1848 roku do Wikariatu Generalnego, w którym wymienia wszystkie niedogodności spowodowane czeskimi książkami szkolnymi i powołując się na trudności, wnosi do Wikariatu Generalnego w Bielsku prośbę o wstawienie się u władz centralnych o to, by w cieszyńskiej części diecezji wrocławskiej zostały wprowadzone polskie książki szkolne drukowane czcionkami łacińskimi w celu umożliwienia tutejszym mieszkańcom gruntownego przyswojenia sobie języka ojczystego⁸. Generalny

⁷ *Tygodnik Cieszyński* 10 (1848), 8 lipca, s. 83. Cytuję tekst w pisowni oryginału.

⁸ Polskie książki religijne, pisane i wydawane poza Cieszyńskiem, nie mogły konkurować z czeskimi, głównie z powodu czcionek drukarskich: czeskie były drukowane czcionką gotycką, obce natomiast – czcionką łacińską, nieznaną ludowi śląskiemu. Dlatego pojawiły się już w pierwszej połowie XVIII wieku na Śląsku Cieszyńskim książki pisane po polsku i drukowane czcionką gotycką.

wikariusz ks. Mateusz Opolski przekazał 30 kwietnia 1848 roku do Gubernium Morawsko-Śląskiego w Brnie odpowiednią prośbę, sumującą skargi nadzorców szkolnych. Naciski na centralne urzędy monarchii nie słabły. Książęco-biskupi komisarz wezwał dziekanów cyrkularzem z 15 maja 1848 roku do ułożenia żądań, które miały zostać przedłożone parlamentowi w Wiedniu. Duchowieństwo domagało się między innymi niezwłocznego wprowadzenia języka polskiego do szkół ludowych (Londzin 1924, s. 62). Gubernium Morawsko-Śląskie otrzymało odpowiedź z ministerstwa oświaty dopiero po upływie pół roku. Napisano w niej, że dekretem z 2 września 1848 roku wprowadza się książki polskie zamiast morawskich do szkół Księstwa Cieszyńskiego. Władze szkolne, pomimo deklaracji, nie zaopatrzyły szkół w dostateczny zapas polskich pozycji, lecz co roku zwiększały ich zasób, dlatego czeskie książki pozostały w użyciu jeszcze kilka lat.

Dalszym problemem było wprowadzenie obowiązkowego języka polskiego także do szkół średnich. Do tej kampanii włączył się aktywnie „Tygodnik Cieszyński”, spotykając się z pełnym poparciem również prasy czeskiej. Ostatecznie językiem obowiązkowym pozostał nadal jedynie język niemiecki, a obydwa języki słowiańskie – polski i czeski – zaliczono do przedmiotów nadobowiązkowych (tamże, ss. 60–61).

Przynależność państwowa Śląska Cieszyńskiego i oficjalne języki wykładowe zmieniały się w szkołach jeszcze wielokrotnie. Dziś na czeskim Śląsku Cieszyńskim (Zaolziu) funkcjonują szkoły podstawowe polskie i czeskie, podobnie jak przedszkola. W Czeskim Cieszynie działa Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, kształcące młodzież przygotowującą się do studiów na wyższych uczelniach zarówno w Czechach, jak i w Polsce. Ciekawym zjawiskiem jest to, że do placówek oświatowych po czeskiej stronie uczęszczają również dzieci z Polski. Stan ten jest w wielkim stopniu wynikiem starań i wysiłków dziewiętnastowiecznych budzicieli narodowych.

Bibliografia:

- Kadłubiec, K. D. *Cieszyńsko-zaolziańska polszczyzna*. Katowice: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 1994.
- Kubisz, J. *Pamiętnik starego nauczyciela*. Cieszyn: Wydawnictwo Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie, 1928.
- Londzin, J. *Polskość Śląska Cieszyńskiego*. Cieszyn: nakładem własnym z drukarni „Dziedzictwa”, 1924.
- Londzin, J. *Stan szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim*. Lwów–Warszawa, Cieszyn: Wydawnictwo Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie, 1902.
- Londzin, J. *Zaprowadzenie języka polskiego w szkołach ludowych w Księstwie Cieszyńskim*. Lwów–Warszawa: Drukarnia „Dziedzictwa”, 1901.
- Michejda, K. „Dzieje Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim (od Reformacji do roku 1909)”. W: *Z historii Kościoła Ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim*, red. T. Zieliński, 19–172. Katowice: Dom Wydawniczy i Księgarski Didache, 1992.
- Popiołek, K. *Śląskie dzieje*. Katowice: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1976.
- Raclavská, J. *Język polski na Śląsku Cieszyńskim w XIX wieku*. Ostrava: Filozofická fakulta Ostravské univerzity, 1998.
- Róžańska, A. *Działalność edukacyjna Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania na Zaolziu*. Czeski Cieszyn: Śląski Kościół Ewangelicki Augsburskiego Wyznania. *Na Niwach* 7 (2002).
- Śląscy pisarze ludowi (1800–1914)*. *Antologia poezji i prozy*, red. J. Kucianka. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1968.
- Tygodnik Cieszyński* 10 (1848), 8 lipca.